

11 LISTOPADA 2021.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA POLSKI

PRETEKST DO NAPISANIA TEKSTU

Pretekstem do napisania niniejszego tekstu jest rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości oraz kryzysowa sytuacja na polskiej granicy wschodniej, wywołana przez Białoruś i Rosję, za pomocą zorganizowanej presji migracyjnej.

Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska i sposób, w jaki na to reaguje sama Polska i jej otoczenie, dowodzi pogłębienia się problemów geostrategicznych Polski, które każą przewidywać, że:

- scenariusz utrzymania obecnego tempa rozwoju Polski i poziomu jej bezpieczeństwa jest niestety mało prawdopodobny,

a bardziej prawdopodobne scenariusze to:

- utrata podmiotowości i znaczne ograniczenie suwerenności i sprawczości państwa polskiego lub

- pełna utrata jego niepodległości

Aby poprzeć powyższe tezy, pozwolę sobie na kilka akapitów tekstu poprzedzonych, dla jasności, tytułami.

PRZYPOMNIENIE TŁA HISTORYCZNEGO I GEOPOLITYCZNEGO.

ŚWIAT:

Ostatnie 30 lat można określić mianem „pauzy geostrategicznej”, gdyż konstrukcja ładu światowego była szczególna, nietypowa i praktycznie niespotykana uprzednio w historii. Stany Zjednoczone wygrały 50-letnią rywalizację ze swoim globalnym oponentem, Związkiem Radzieckim, doprowadzając go do implozji i do rozpadu. USA nie tylko pozostały na światowej arenie same, ale posiadały globalne zdolności oddziaływania, łatwość budowania sojuszy lub narzucania swojej woli (np. Wojna w Zatoce - 1991). Od tego czasu Stany Zjednoczone zapewniały światu porządek i pełną ochronę systemu gospodarczego. Stany Zjednoczone były w praktyce „sąsiadem” każdego kraju na świecie i reagowały na wszystkie lokalne konflikty.

A co z tego miały?

Cały świat prowadził handel amerykańską walutą, za pośrednictwem amerykańskich banków i prowizja, jaką Ameryka w ten sposób uzyskiwała, służyła do pokrycia kosztów obsługi

bezpieczeństwa światowego, a z kolei możliwość nieograniczonej emisji światowego pieniądza, na wiele lat równoważyła malejącą – w stosunku do świata – wielkość i konkurencyjność amerykańskiej gospodarki. Ale również niemal cały świat – w tym Polska – korzystał na takim porządku świata, gdyż państwa i narody mogły skupić się na współpracy i rozwoju, gdyż oszczędzały na bezpieczeństwie i kosztach rozwiązywania konfliktów.

Koniec takiej sytuacji był oczywisty i nieuchronny, a nastąpił dość szybko, w kilku etapach i z kilku konkretnych powodów:

1. Atak na wieże WTC w 2001 roku, uruchomił masową interwencję USA na Bliskim Wschodzie, której skala i cele były już nierealne dla USA i wynikały z przeszacowania ich zdolności, a wynikały z uspienia poczucia realizmu światową dominacją w latach 90-tych. Ostatnim akordem tego epokowego błędu USA, było wycofanie się z Afganistanu (Kabulu) wiosną i latem 2021 roku.
2. W roku 2008, Rosja (pierwszy raz od swojej porażki w Zimnej Wojnie) zakwestionowała prawo USA do rozszerzania NATO na strefę swoich wpływów, atakując Gruzję, a w samych Stanach Zjednoczonych ich system gospodarczy doznał największego kryzysu od lat 30-tych, który skokowo osłabił Amerykę i szerzej – kolektywny Zachód w stosunku głównie do Chin.
3. W roku 2014, Rosja utwierdziła swoje prawo do zmian powojennych granic (aneksja Krymu) i niezgodę na rozszerzanie wpływów Zachodu na Ukrainie podważając tym samym pełną hegemonię USA.
4. W latach 2001-2020, Chiny, od wejścia do Światowej Organizacji Handlu w 2001 (Ameryka była wtedy zajęta rewanżem za wieże WTC), aż po pandemię COVID, wyrosły – wbrew woli i oczekiwaniom większości elit USA, na równoważnego konkurenta Ameryki w świecie. Przypomnę, że elity amerykańskie były dość zgodne co do tego, że wspierany przez USA wzrost poziomu bogactwa w Chinach, doprowadzi do demokratyzacji państwa w okolicach roku 2015... Fakt ten nie tylko nie nastąpił, ale obecny przywódca Chin – Si - stał się jednoosobowym, dożywotnim władcą absolutnym, a Chiny dążą do hegemonii globalnej na swoich zasadach i w pełni podważają prawo USA do swojej obecnej roli.

EUROPA:

Powszechnie uważa się, że projekt europejski wynikał z chęci zapobieżenia kolejnej wojnie na kontynencie i oparciu się komunistycznemu wrogowi ze Wschodu. Były to czynniki, które oczywiście legły częściowo u podstaw tego projektu i oczywiście potem, bardzo ten projekt wspierały. Ale innym czynnikiem, który stał się celem projektu europejskiego, po okresie odprężenia USA-ZSRR w latach 70-tych XX wieku, był projekt idei „imperium europejskiego”, czyli innej formy uzyskania pozycji imperialnej przez kilka starych mocarstw europejskich które po utracie swoich kolonii i utracie znaczenia globalnego po drugiej wojnie światowej i w kolejnych 20 latach po jej zakończeniu, chciały znaleźć alternatywny sposób odzyskania swoich globalnych pozycji. Idea rozwoju „imperium” zaczęła realizować się w pełni w latach 90-tych poprzez rozszerzenie (już wtedy Unii Europejskiej) o kraje Europy Środkowej i potem projekcie dalszego rozszerzania Unii o Turcję, Bałkany, a nawet kraje strefy postsowieckiej. Zdobywanie terytoriów, ludności, rynków zbytu i rozszerzanie się oddziaływania całego

projektu cywilizacyjnego Europy Zachodniej był odtąd podstawowym celem projektu europejskiego, który zapewniał mu powód do dalszego istnienia. Było to oczywiście możliwe wyłącznie w otoczeniu zorganizowanym i chronionym przez globalną dominację USA. Innym szczególnym aspektem projektu europejskiego po roku 1990 jest nieproporcjonalny w stosunku do innych państw Unii, wzrost znaczenia Niemiec w ramach wspólnoty, wynikający ze ich zjednoczenia, uzyskania wielkiego zaplecza gospodarczego w nowych członkach Unii, na wschodzie oraz wynikający ze słabnięcia Francji i wycofania się ostatecznie Wielkiej Brytanii. Również wprowadzenie europejskiej waluty, w połączeniu ze szczytową produktywnością gospodarki Niemiec w XIX wieku, powoduje uzależnienie i pauperyzację większości pozostałych krajów Unii (szczególnie całego południa) od i w stosunku do Niemiec.

Jak już wspominałem, projekt europejski związany jest ściśle z USA i porządkiem światowym, jaki są one w stanie zachować. W związku z faktem, że ten porządek upada, projekt europejski doznaje 6-ciu podstawowych ograniczeń/problemów swojego rozwoju, a więc w dłuższej perspektywie również swojej egzystencji, w formie podobnej do obecnej.

1. Unia nie ma się gdzie rozszerzać (veto Rosji, inna droga Turcji), co zasadniczo wyczerpuje typowe możliwości rozwoju tego projektu w formie „imperium”
2. Unia powinna się federalizować, ale nie jest w stanie przeprowadzić tego traktatowo, więc robi to metodami, które raczej doprowadzą ją do wewnętrznego konfliktu i być może jej zmniejszenia lub nawet rozpadu.
3. Unia dąży (jest zmuszona niesterownością organizacji) do niedemokratycznej formy rządów, co podobnie jak w przypadku próby nietraktatowej federalizacji, doprowadzi ją do wewnętrznego konfliktu.
4. Unia jest coraz bardziej niekonkurencyjna gospodarczo (fiasko agendy Lizbońskiej) w świecie i nie zrównoważona gospodarczo wewnątrz wspólnoty, gdyż Niemcy celowo, ale również samoistnie, dominują i eksploatują organizm Unii poprzez najwyższą produktywność i wspólną walutę.
5. W świetle wycofywania się USA z Europy, projekt europejski jest militarnie praktycznie bezbronny. Wspólne, europejskie siły zbrojne wydają się nierealne ze względu na konflikt celów i konflikt interesów narodowych, a próba przekazania przez USA roli czynnika bezpieczeństwa w Europie Niemcom, dodatkowo czyni to mało realnym i wprowadza napięcie w tej dziedzinie.
6. Unia umiera demograficznie, a z drugiej strony skończyła się akceptacja narodów dla masowej imigracji. To nierozwiązywalny problem. Żadne państwo, a szczególnie imperium nie ma szans ostać się przy takiej demografii.

Każdy z tych problemów zagraża w dłuższej perspektywie istnieniu Unii, jaką znamy, a już wszystkich sześć problemów, powoduje sytuację niemal nie do rozwiązania. Unia ponadto, nie wydaje się, jakby miała pomysł, wolę i możliwość rozwiązać którykolwiek z nich. Jednym, forsowanym obecnie, wielkim projektem wspólnotowym jest 'Fit For 55', który jest de facto:

- metodą nietraktatowej federalizacji i zmiany wewnętrznego układu sił
- próbą nałożenia na świat podatku ekologicznego, w zamian za dostęp do europejskiego rynku i
- próbą uzyskania przewagi w sferze energetyki ekologicznej.

Projekt ten jednak faworyzuje kraje rozwinięte w ramach Unii, obniża konkurencyjność całej gospodarki europejskiej w stosunku do świata, forsuje niemiecki pomysł na utrzymanie swojej dominacji gospodarczej w ramach Unii i wątpliwe jest również, aby FF55 wprowadził jakikolwiek element nowej, trwałej przewagi gospodarczej Unii w stosunku do gigantów światowej gospodarki. Projekt ten zubaża również ludność Unii, a szczególnie resztki jej klasy średniej. Niektórzy to zubożenie ideologicznie akceptują, ale inni nie i jest to kolejny krok do uzyskania momentu, w którym cały powojenny kontrakt społeczny między państwem, a społeczeństwem, w świecie Zachodu, może zostać podważony i doprowadzić do jakiejś formy społecznej rewolucji. Byłby to wtedy problem numersiedem.

SCENARIUSZE (NAJWAŻNIEJSZY FRAGMENT TEKSTU):

Historię najbliższej dekady lud dwóch wyznaczy dalsze walenie się opisanego na wstępie porządku świata i tworzenie się nowego. Jego główną osią będzie rywalizacja USA i Chin. USA będą starały się utrzymać jak najdłużej swoją dominację, zaś Chiny będą starały się ją ostatecznie podważyć, co pociągnie potem za sobą efekt domina. Ani USA, ani Chiny nie wykluczają użycia bezpośredniej projekcji siły w celu rozstrzygnięcia tej rywalizacji. Kinetyczny konflikt między USA i Chinami może odbyć się z zasadzie tylko na Zachodnim Pacyfiku. USA skutecznie budują system sojuszy otaczających Chiny (ostatnio z Australią – ANKUS), wyposażając sojuszników w środki, które mogą posłużyć zablokowaniu Chin i doprowadzeniu ich do upadku lub wygrania z nimi konfliktu morskiego na tym obszarze. I tu uwaga: Rosja i jej postawa będzie decydująca dla możliwości pokonania Chiny przez USA. Bez udziału lub przyzwolenia Rosji, Chiny nie da się zablokować na morzu, ani pozbawić dostaw niezbędnych surowców lądem. Rosja wyrasta tu na podstawowego gracza o nowy porządek świata, pomimo swoich ograniczonych zasobów. Są więc możliwe generalnie dwa scenariusze:

- Rosja przystaje do USA lub tylko pozostaje neutralna, ale cena za to będzie wysoka lub bardzo wysoka, a elementem tej ceny może być wciągnięcie Rosji do decydowania o Europie, neutralizacja podmiotowości pasa buforowego w Europie Środkowej (między innymi Polski) aż do demilitaryzacji i ograniczeń gospodarczych włącznie.
- Rosja staje się sojusznikiem Chin, a wtedy Polska staje się po prostu (starym zwyczajem) potencjalnym polem bitewnym kolejnej wojny Zachodu z Rosją i Chinami.

Pierwszy scenariusz wydaje się jednak bardziej prawdopodobny, gdyż Rosja nie ma szans na trwałą, podmiotowy sojusz z Chinami i to nawet po ich zwycięstwie nad USA, ma za to historycznie akceptowane i sprawdzone narzędzia współpracy z Zachodem, oczywiście zawsze kosztem Polski. Ostatecznie też, w sytuacji rozpadu Rosji, macierzą tego państwa jest styk Europy i Azji, a nie daleki Wschód, którego nie jest w stanie ani zasiedlić, ani obronić (dlatego kiedyś zrezygnowała z Alaski). Pamiętajmy również, że w obu ostatnich Wojnach Światowych Rosja – bez względu na ustrój polityczny – była sojusznikiem USA.

WNIOSKI:

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA 2021, KRYZYS BIAŁORUSKI

Polityka zagraniczna państwa polskiego wynika obecnie wprost z mentalności, braku szerszej wizji geopolitycznej i znacznej niekompetencji części polskiej elity, która Polskę obecnie rządzi. Można ją streścić w określeniu „nadąsanego izolacjonizmu”.

Działania „kryzysotwórcze” Rosji i Białorusi mają zapewne wiele celów, które da się przez te działania zrealizować (np. uznanie reżimu Łukaszenki, faktyczne uruchomienie NordStream2, uderzenie na Ukrainę lub wreszcie trwałe rozmieszczenie wojsk rosyjskich na Białorusi) lub celów, których realizację da się przygotować poprzez kryzys imigracyjny na polskiej granicy.

W świetle poprzednich rozważań jednak, celem tym z pewnością jest **pogłębienie podmiotowości Państwa Polskiego** i szerzej, całej strefy buforowej między Rosją, a Niemcami. Białoruś i ukryta za nią Rosja, doprowadzają w ten sposób do kryzysu, który ewidentnie dotyczy Polski i krajów bałtyckich, ale rozwiązanie tego kryzysu nastąpi między **Niemcami, a Rosją**, z pominięciem państw, których ten kryzys dotyczy. Ma to utrwalić podmiotową pozycję np. Polski, **opinię kraju kłopotliwego, nie posiadającego realnych sojuszników i zagrażającego pokojowi i szerokiemu porozumieniu w Europie – ergo: Europy z Rosją**. Rosja zaś chce w ten sposób na trwałe zająć pozycję współdecydenta o europejskich sprawach, bez której żaden większy europejski projekt się nie wydarzy. Inna sprawa, że byłby to powrót do roli, jaką Rosja miała w Europie przez ostatnich 250 lat (z pominięciem dwudziestolecia międzywojennego i ostatnich 30-stu lat), ale zawsze, gdy taką rolę miała, na mapie Europy nie było Polski. Dlatego też ewentualny sojusz Rosji z USA przeciw Chinom może zawierać poświęcenie Europy Środkowej, a obecny kryzys przygotowuje ten scenariusz. Z ostatniej chwili: Kanclerz Niemiec rozmawiała telefonicznie o sytuacji na polskiej granicy z prezydentem Rosji. Bez komentarza.

HASŁA KOŃCOWE:

Z perspektywy regionu europejskiego istnieją trzy możliwości geostrategiczne:

1. Polska może być z Rosją przeciwko Niemcom
2. Polska może być z Niemcami przeciwko Rosji

I uwaga: To, że nie wystąpi jedna z tych dwóch możliwości nie powoduje, że Polska nie jest ani z Rosją, ani z Niemcami, tylko że realizowana jest wtedy w praktyce możliwość:

3. Rosja i Niemcy są przeciwko Polsce

...co doprowadza do jakiejś formy ograniczenia lub likwidacji państwa polskiego.

Polska teoretycznie wybrała bycie z Niemcami i to w bardzo korzystnej formie, gdy Niemcy ciągle obudowane są Unią i wydaje się to jedynym racjonalnym wyborem geostrategicznym

dla Polski. Jednak, aby ten scenariusz dał długofalowy sukces, Polska musi być znacznie bardziej zakotwiczona w Niemczech, powinna mieć z Niemcami bardzo dobre i silne relacje, ale powinna mieć również poprawne relacje z Rosją, mieć realne wpływy w strefie postsowieckiej oraz oczywiście realną siłę militarną. Dwa pierwsze postulaty, pod obecnym przywództwem, wydają się niemożliwe do realizacji, a o trzecim na razie się tylko mówi...

Ustroń, 11.11.2021